

III D najlepszą polską klasą.

Czyli jak powstają kujoni.

Moi wychowankowie nie ubierają się ekstrawagancko. Zawsze mówią dzień dobry na korytarzu. Nie żują gumy w czasie lekcji. A nawet, jeśli żują, robią to bardzo dyskretnie. Uczą się rewelacyjnie nie wiem, jak oni to robią. A gdy przeprowadzamy jakąś akcję, to dają z siebie wszystko! Tak podsumowała swoją klasę wychowawczynie, **Anna Kowalska**.

Klasa III D liczy **trzydziestu** uczniów. **Trzydzieści** myślących głów produkujących mnóstwo szalonych pomysłów. Pokłady entuzjazmu, który drzemie w uczniach i budzi się, jak wulkan, co jakiś czas. Dlaczego jesteście najlepsi? zastanawia się **Karol**, uczeń klasy **III D**. Tego się chyba nie da wytłumaczyć, jesteście najlepsi i już. Dlaczego najlepsi? Zastanawia się **Weronika**, która reporterom naszej gazety udzieli zdecydowanie bardziej wyczerpującej odpowiedzi. Bo pomagamy sobie nawzajem i dzięki temu możemy zrobić wszystko.

W klasie **III D** panuje zasada trzech muszkieterów jeden za wszystkich i wszyscy za jednego. Oczywiście ma to swoje plusy i minusy, choć plusów naliczyliśmy zdecydowanie więcej. Jeśli kilka osób w klasie postanowi pomóc w walce o czystą planetę, reszta także chętnie włącza się do tego pomysłu. Nawet jak ktoś jest chory to ubiera się ciepło i przychodzi do nas, żeby wspólnie obmyśleć jakiś projekt. mówi wychowawczynie klasy. Jeśli nie może wziąć w nim udziału osobiście, trzyma za nas kciuki.

Nie wylamują się nawet najwięksi chuligani. Właściwie czemu byśmy nie mieli brać udziału w akcjach organizowanych przez klasę? pyta klasowy chuligan **Tomek**. Może nie bardzo obchodzą mnie jakieś akcje i obok wielu rzeczy przechodzę obojętnie, ale akcja równa się zabawa. A ja lubię się bawić, lubię jak jest wesoło. O wiele bardziej lubię brać udział w jakimś projekcie organizowanym przez kolegów z klasy, niż siedzieć na nudnych lekcjach.

Uczniowie klasy **III D** mieli pomysły oryginalne i dziwaczne. Żeby zachęcić mieszkańców miasta do udziału w wyborach, poprzebierali się za znanych z historii dyktatorów i przechadzali po mieście, wykrzykując nieparlamentarne słowa. Kiedyś zorganizowali też akcję popularyzującą recykling. Hasło ich kampanii brzmiało: „Nie sortujesz? A za***ać ci?”

Klasa III D bierze udział w wielu akcjach społecznych. Nikt ich do tego nie zmusza, sami się zgłaszają. Powiedział dziennikarzom naszej gazety dyrektor szkoły, **Waldemar Wodecki**. Tylko martwi mnie trochę to, że z powodu uczestnictwa w tych wszystkich akcjach młodzież opuszcza za dużo godzin lekcyjnych. Co mnie jeszcze martwi? Ano to, że mimo tego, że młodzież nie chodzi na lekcje, to ma same piątki. Jak to się dzieje? pyta dyrektor.

Same piątki i czwórki w dzienniku to tajemnica klasy **III D**. Choć na lekcje nie uczęszczają, są najlepszą klasą nie tylko w szkole, ale i w województwie! Rodziców uczniów rozpiera dumą a nauczyciele zastanawiają się, jak to możliwe. My im nie folgujemy, zapewniała redaktorów gazety sroga nauczycielka chemii. My jako grono pedagogiczne wymagamy od nich więcej gdy już zdecydują się pojawić na lekcji, zadajemy im podchwytliwe pytania. Czekamy, ciesząc się w środku, że zaraz postawimy im złą oceną i... oni odpowiadają. Nie mam pojęcia, skąd znają odpowiedzi.

O tej klasie z pewnością jeszcze poinformujemy państwa na stronach naszej gazety.